

Budżet kampanii Sarkozy'ego bada prokuratura

16 października 2015

Śledztwo dotyczy przegranej przez Nicolasa Sarkozy'ego kampanii w 2012 roku. Były prezydent jest oskarżany o to, że znacznie przekroczył dozwolony budżet kampanii, na razie śledztwo objęło sześciu działaczy partyjnych.

Francuskie prawo nie pozwala kandydatom na prezydenta wydać na kampanię więcej niż 22,5 mln euro. Tymczasem okazuje się, że Sarkozy przekroczył ten budżet aż o 18.7 mln; wydatki te zostały ukryte poprzez fałszowanie faktur, wystawianych przez prywatną agencję, prowadzącą kampanię. Sarkozy twierdzi, że nic nie wiedział o nieprawidłowościach – jako urzędujący prezydent miał nie mieć czasu na samodzielne prowadzenie kampanii i zlecił to zaufanym osobom.

Szczegóły kampanii opisała dziennikarka śledcza, Violette Lazard. Opisuje ona spotkanie z 10 tys. wyborców w Nicei, podczas którego zaproszonym VIP-om zafundowano kawior, szampana i spaghetti z truflami o tak silnym zapachu, że obsługa bała się, że luksusowe frykasy wyczują śmiertelnicy na widowni. Lazard pisze też o apartamentach, w których przebywał Sarkozy w czasie kampanii – np. w Villepinte dysponował apartamentem z czterema sypialniami, poczekalnią i dźwiękoszczelną garderobą – ostatnie udogodnienie zostało wprowadzone specjalnie na życzenie prezydenta. Wszystkie miejsca, w których bywał Sarkozy, były urządzone na nowo tylko na czas jego pobytu – w Lyonie 1 tys. euro został przeznaczony na dywan do przebieralni, której kandydat używał tylko okazjonalnie. W ciągu tygodnia przeznaczano 40 tys. euro na same flagi, którymi powiewać mieli jego zwolennicy. We Francji, która – w przeciwieństwie do Polski – reguluje wydatki na kampanię, podobne informacje budzą oburzenie.

To nie pierwszy raz, kiedy Sarkozy jest oskarżany o nieprawidłowości finansowe w kampanii. W 2007 roku, kiedy jego sponsorem miał być Muammar Kaddafi, jednak wtedy śledztwo zostało umorzone.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu